

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Popielec. Faustyna M.
Czwatek: Juljanny Panny Męcz.
Piątek: Sylwina Biskupa.
Sobota: Symeona Bisk. Męcz.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 18.
Zachód " " 5 " 11.
Długość dnia godzin " 9 " 53.
Przybyło " " 2 " 15.

Wschód księżycy o godzinie 8 minut 57 r.
Zachód " " 9 " 2 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie za mieszczą się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmują kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.: w niedziele i święta od 10 do 1 w po-

Niedziela: Konrada Wyznawcy
Poniedziałek: Eucharjusza B.
Wtorek: Maksymiljana Bisk.
Sroda: Kat. św. Piotra w Ant.

Redakcja, Administracja i Eulernia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Szczesława, jutro Milady bł.
Nabożeństwa: W kościołach: św. Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedm., Narodzenia N. Marii Panny na Lesznie, św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej i N. Marii Panny na Nowem-Mieście, o 9-ej zrana, nowenny do uroczystości św. Józefa Oblubieńca; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 9-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele św. Krzyża na Krak.-Przedm., o 10¹/₂ zrana, msza św., poczem świecenie popiołu; w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedm., o 4-ej po południu, pierwsze nabożeństwo pasyjne; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście, o 4-ej po południu, nieszpory, rozpoczynające nabożeństwo odpustowe, „reparacja” zwane.

Zgromadzenia: Balotowanie kandydatów na członków Towarzystwa muzycznego. (Lokal Towarzystwa w salach reductowych—7¹/₂ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa tkać. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskim-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywnia w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Wieczór z Towarzystwa muzycznego. (Sale reductowe—8 wieczorem.)—Trzeci i ostatni wieczór muzyki pokojowej instytutu muzycznego. (Sala b. pałacu namiestnikowskiego na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Mikado” (po dawnych, niższych cenach), jutro „Cyryl i Seweryn” (występ gościnny panny Elly Russell);—Rozmaitości: dziś „Małżeństwo Apfel”, jutro „Pokusa”;—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś przedstawienie zawieszono, jutro „Meteor”. (7¹/₂ wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 3139 kop. 47¹/₂. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek skuteczna się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Zamknięcie obrad.

Odroczone w niedzielę ogólne zebranie członków Towarzystwa wyścigów konnych wczoraj zakończone zostało.

Po otwarciu sesji odczytano najprzód odezwę głównego zarządu stadnin państwowych z d. 18-go

stycznia r. b. i postanowiono, aby konie, zameldowane do gonitw przez stajnie rządowe, bez wnoszenia przepadek, według służącego tym stajniom przywileju, a oddane następnie w posiadanie osobom prywatnym, przyjmowane były do wyścigów, do których zostały zapisane, o ile posiadacz konia wniesie do kasy Towarzystwa należny za niego przepadek, w terminie miesięcznym od dnia nabycia.

Konie, nabyte przez osoby prywatne w r. z., mają prawo wniesić przepadek w terminie czteromiesięcznym od daty nabycia.

Przewodniczący, August hr. Potocki, wniósł następnie sprawę zapomogi dla Towarzystwa wyścigów w Pławnie, która corocznie w sumie 1,000 rs. była temuż Towarzystwu udzielana.

W r. b. z powodu trudnego położenia finansowego, w jakim Towarzystwo główne się znajduje, sam inicjator wniosku, p. Adam Michalski, cofnął takowy dobrowolnie, tak, iż sprawa nawet nie była głosowana.

Następnie ze względu na potrzebę wczesnego handikapowania uproszono p. St. Wotowskiego o przyjęcie i nadal piastowanego dotąd obowiązku handikapera.

Przedstawieni na pierwszym posiedzeniu kandydaci na urząd sekretarza pp. Aleksander Tykiel i Stanisław Wotowski, cofnęli wczoraj swoje kandydatury, p. Tykiel piśmiennie, p. Wotowski zaś ustnie, w skutek czego zebrani postanowili wstrzymać głosowanie, odłożyć wybór sekretarza do przyszłego ogólnego zebrania w czerwcu i prosić p. J. M. Kamińskiego o pozostanie na swoim stanowisku do pomienionego czasu.

P. Kamiński więc, ulegając życzeniu zebranych, cofnął tymczasowo swoją dymisję i sprawa urzędu sekretarskiego pozostała *in statu quo ante*.

Ponieważ na przeszłym zebraniu roztrząsano kwestję prawomocności głosowania przez plenipotencje, co do której ustawa jest niewyraźna, postanowiono z mocy § 23-go też ustawy wyjaśnić dotyczące wzmiankowanej kwestji paragrafy 18 i 19 w ten

sposób, iż na przyszłość głosowanie takie dopuszczalne będzie na ogólnych zebraniach, jedynie z jedną plenipotentją.

W końcu z aproszono do komisji wystawowej jeszcze dwóch członków, mianowicie pp. Henryka Dziewulskiego i Gustawa hr. Łubińskiego.

Protokół posiedzenia podpisano o godz. 3-ej po południu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Na kolejach południowo-zachodnich wprowadzonym zostaje w wagonach wszystkich pociągów osobowych oświetlenie elektryczne.

— Z powodu nagromadzenia się znacznej ilości towarów na linii kolei libawo-romenskiej, adresowanych przeważnie do stacji Libawa, zarząd tej kolei rzeka się odpowiedzialności za terminową dostawę towarów, jak niemniej zawiadomił tutejsze zarządy kolejowe, iżby towary, adresowane na pomienioną drogę, pod wyżej wymienionym warunkiem przyjmowały. Jednocześnie nadeszły zawiadomienia o utrudnieniu komunikacji towarowej z powodu zasp śnieżnych na kolejach kursko-charkowsko-azowskiej, ekaterynieńskiej i po za niemi leżących.

— W r. b. upływa termin dzierżawy lokalów, najmowanych przez magistrat dla 11-tu szkół elementarnych miejskich. Magistrat przeto zamierza zarządzić najem tych lokalów, tak dotychczasowych, jak nowych, przyczem zwracać należy uwagę tak na wygodę i odpowiedniość lokalu, jak na jego cenę. Nadto z uwagi, iż w kilka miejscach szkoły są zabliżone sobie, pożądanem jest wyszukanie lokalów w pewnej jeden od drugiego odległości. Mianowicie szkoła dwuklasowa męska nr. 4, mieszcząca się dotąd na Pradze, ma być przeniesioną na ulicę Strzelecką, szkoła dwuklasowa żeńska nr. 3 na Srebrną lub Twardą, szkoła jednoklasowa męska nr. 6 na Czerniakowską i szkoła jednoklasowa męska nr. 10 na Chłodną, bliżej rogatek wolskich.

DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— A teraz, moja Hanus, wiesz, co ci powiem. Idź do komory, prześpij się, czerwonaś, jak burak. Zbudzę cię na zachód słońca, umyjesz się kwaśnem mlekiem, warkocze ci zapłote, girlandy przypnę do włosów, spódnice nową wdziesz i pójdziemy.

Popłaskała ją po twarzy, zaprowadziła do komory ułożyła na łóżku, okryła płachtą i wróciła do izby.

— Zebyś ty ino rozum miała—powtarzała zeicha, zabierając się do skrobienia ziemniaków.—Przytuliłam sierotę, wychuchałam, odkarmiłam z dziecka, zrobiła się śliczności dziewczucha. Za te utrapienia radabym przecie mieć na starość ciepły kąt i łyżkę stawy.

Kuboska, kumcią, zwana przez całą wieś, gospodynie i dziewczęta, gospodarzy i parobków, kumowała każdemu, kto ino chciał.

Swatała parobków, dziewczętom szukała choćby w czwartej wsi chłopców, przewodziła na chrzcinach, nie było bez niej wesela i chociaż po za chatą miała sześć zagonów ziemi, a na zarobek chodziła tylko na wiosnę i w żniwa, nie zaznała przednówka.

Słońce stoczyło się po za las, czerwone światło promieni przedzierało się przez gałęzie, złocąc drogę i na jej bokach lipy wzdłuż rozstawione. Okna i drzwi pootwieraly się, z chat powychodzili ludzie, zrobiło się gwarno i wesoło. Chociaż wiosna miała

się ku schyłkowi, zielone światki minęły, nie było na wsi przednówka. Żurawie, wiszące nad cembrzynami, zaczęły skrzypieć, woda, przelewana z kubłów w koryta, bulgotać, dziewczęta prześgali się w śpiewie. Jakoś wyglądało, że ten płac ziemi, oddzielony od świata lasami i rzeką, oddychał radością, a ludzie, żyjący na nim, byli szczęśliwi i zadowoleni z losu.

Na gościńcu ukazała się muzyka. Dzieci biegły przed nią, w pośrodku szli czwórkami parobcy. Oni ją sprowadzili. Widać to było z ich zuchwałych postaw, wyzywających spojrzeń i uśmiechów tryumfu. Dziewczyny, zbite w gromadki, patrzyły z za płotów ciekawie na parobków z szacunkiem i pokorą. Parobcy palili „papyrasy” i to im dodawało uroku.

Muzyka zaczęła grać, serca głośno bić, nogi bosa mimowoli w takt przytupywały. Parobcy i muzyka rozplynęli się w cieniu lip i pomroku wieczoru, zaledwo odgłos basów, jak brzęczenie bąków, dolatywał zdaleka.

Na ławie za stołem siedziała Hanusia, umyta kwaśnem mlekiem, wpatrując się w małe, oblepione papierem lustro. Za nią stała Kuboska, splatająca z włosów jej dwa warkocze.

— Moja kumciu, tylko prędko—prosiła, drżąc z niecierpliwości.

— A po co się spieszyć—strofowała kumcia—po co? Niech się rozchylają na piękne wtedy dopiero ty się ukazesz. Parobkom ślipia wyjdą na wierzch, dziewczuchy będą złe, gospodynie zaczną mruczyć, ale ich mruczenie basów zagłuszy. Trzeba mieć rozum, moje dziecko. Sierotaś, toć ino rozumem wskórasz na świecie.

Hanus w milczeniu przyjęła rady Kuboskiej. Mimo to nogi jej dygotały z niecierpliwości, wielkiej ochoty do tańca, gwaru, śmiechu, wesołości i uciechy. Drżącymi rękami rozwinęła papier, podając

kumci girlandy, przetykane szklanymi wiśniami. Przypierały je obie, radziły. Kuboska kazała dziewczynie wstać i zwrócić się ku niej: cofnęła się parę kroków, oczy zmrużyła i, patrząc chwilę, zdecydowała:

— W samo prawie, nie potrzeba lepiej. Trzymajże, to ci przypnę.

Wyciągnęła z za gorsetu szpilki, przypinając nie mi girlandy do włosów dziewczyny. Zawdziła jej haftowaną z kryzami koszulę, niebieski gorset, trzy spódnice, włożyła na nogi pończochy i trzewiki.

— Urodziwszej do samego Krakowa nie znajdzie—zawołała i sama zaczęła się szybko ogarniać.

Dziewczyna stała poważna i zamysłona. Rada się była uśmiechnąć, lecz się wstydziła opiekunki, powtarzającej jej niustannie, aby rozum miała.

Kuboska zawiązała białą chustkę na głowę, a na ramiona zarzuciła popielatą w żółte kwiaty, drzew od chaty zamknęła na kłódkę, klucz wsunęła za przycięś i razem, rade z siebie, poszły drogą, wysadzoną lipami, w stronę karczmy.

Od zachodu, na skłonie nieba rozlewała się ognista smuga światła, podbita ciemnym granatem, a na ziemi buchały bazy, wtórując wesołym skrzypkom. Dziewczynie zaczęło serce bić, przyspieszała kroku, opiekunka szła żywo za nią. Z okien karczmy przedzierało się światło, mknące daleko. Zdawało się, że po jego promieniach spływa muzyka, odbijając się echem w krzakach olszyny.

Dziewczynę podrywało, że nie mogła dłużej utrzymać powagi i biedz zaczęła.

— Hanus—wołała za nią kumcia—miej rozum, bo ino rozumem....

Dziewczyna nie słyszała, przyspieszając biegu. Zatrzymała się zadyszana na jakie pół stajania przed karczmą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Oprócz tego ma być także zmieniony lokal dla szkoły dwuklasowej żeńskiej nr. 3 przy ulicy Śliskiej, który nie odpowiada w dostatecznym stopniu warunkom sanitarnym.

— Z powodu kilku wypadków z ludźmi, władza policyjna zabroniła chodzenia po lodzie przez lachę wiszącą z Pragi na Saską Kępe.

— We wczorajszej depeszy giełdowej mylnie podano kurs biletów banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych. Powinno być 174.65, a nie 173.60.

— Lista sędziów na wystawie tkackiej w Muzeum przemysłu i rolnictwa, ostatecznie sformowana, jest następująca. W dziale mechanicznym: pp. Bronikowski, Gostyński, Handke, Kamiński, Hugo Neuman, Fr. Makowiecki, August Rephan, Szepeżyński; w dziale naukowym: pp. Seweryn Surowicz, Antoni Sempolowski, Napoleon Milicer, J. Boguski; w dziale sukna i kortów: pp. Edmund Makowski, Meyerhoff, Kessel, Adolf Zachert, Gutsehe, Leon Jarnuszkiewicz, Franciszek Popowicz; w dziale wyrobów wełnianych: pp. Gardowski, Giełżyński, Salomon Landau, Edmund Makowski, Mayerhoff, C. G. Schöen (z Sosnowie), Schreiber (z firmy Wache), Rybałtowski; w dziale wyrobów bawełnianych (białych i kolorowych), przędzy i nici: pp. Gustaw Geyer, Kaczyński, Salomon Landau, Kunitzer (firma Heintzel i Kunitzer w Łodzi), Nipaniec, Urbański, Żarkowski; w dziale jedwabiu i tkanin jedwabnych: pp. Gardowski, Stiefson; w dziale wyrobów z różnych tkanin, oraz materiałów pomocniczych: pp. Stiefsohn, Surowicz, Steiner, Wilczewski, Wrotnowski, Juszczyk; w dziale wyrobów lnianych, konopnych i jutowych: pp. Bułakowski, Nipaniec, Rybałtowski, Urbański, Wilczewski, Edward Mueck; w dziale przetworów chemicznych do farbowania tkanin: pp. Perkowski, Wł. Lepert, Napoleon Milicer, Emil Werner, Bronisław Znatowicz; w dziale wyrobów włóściarskich: panie Edmundowa Diehlowa, Ochenskowska, Śnieżkowa i pp. Tadeusz Kowalski, Aleksander Makowiecki.

— Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę deputatów handlowych, którzy zostali ustanowieni celem sprawdzenia patentów we wszystkich zakładach handlowych i przemysłowych. P. o. oberpojemajstra m. Warszawy poleca komisarzom cyrkulowym udzielać prawnej pomocy w czasie dokonywanych rewizyj deputatom, którymi są: w cyrkule zamkowym pp. Maksymilian Fajans, Michał Lande i Adolf Rosengarten; w cyrkule nowoświeckim pp. Ferdynand Scheibler, Karol Hildt i Wilhelm Gayer, w cyrkule łazienkowskim pp. Stanisław Glüksön i Bernard Dekler, w cyrkule jerozolimskim pp. Zacharjasz Nipaniec i Julian Fraget, w cyrkule wolskim pp. Dawid Grossman i Maksymilian Rejchman, w cyrkule powązkowskim pp. Mikołaj Brauman i Aleksander Bandke, w cyrkule białeńskim pp. Henryk Belezkiwicz, Gustaw Bergshon i Władysław Mutermileh, w cyrkule sobornym pp. Adolf Librowicz i Izidor Kaftal, w cyrkule praskim Stanisław Beli.

— Między kandydatami na posadę dyrektora warszawskiego instytutu muzycznego wymieniają p. Solowiewa, nauczyciela kontrapunktu w petersburskim konserwatorium muzycznym.

— Pierwszy prelegent.

Pierwsze dwa odczyty p. t. „Hypnotyzm w nauce a w praktyce”, na rzecz Towarzystwa osad rolnych w sali ratuszowej odbyć się mające w dniu 19-y, o godzinie 1-iej z południa, i 21-y m. b. m., o godzinie 6-iej wieczorem, wypowie dr. medycyny, Aleksander Fabian.

Dr. F. jest synem autora pierwszej polskiej „Farmacji”.

W r. 1871-y ukończył z odznaczeniem studia lekarskie i otrzymał złoty medal, stopień zaś naukowy doktora uzyskał w uniwersytecie dorpackim.

Ogłosił drukiem szereg prac, z pośród których ważniejsze: „O wpływie nerwów na oddychanie” (nagrodzona medalem złotym), „Przyczynę do leczenia chorób gorączkowych chłodnymi kąpielami” (uwieczniona), „Warunki powstawania i znaczenie kliniczne podwyższenia ciepłoty w gorączce”, „Fizjologia”, „Farmacja”, „Fizyka lekarska” itd.

Wychodząc z zasady, że hypnotyzm stanowi przedewszystkiem zagadnienie psychologiczne, pewnego rodzaju zboczenie świadomości, prelegent w pierwszym odczytzie, po krótkim rysie dziejowym badań psychologicznych i fizjologicznych nad mózgiem, rozbierze szczegółowo powstawanie i rozwój czynności duchowych.

Drugi odczyt poświęca objawom hypnotycznym, sposobom ich wywołania i teorii prawdopodobnej ich powstawania, dalej rozbiera znaczenie praktyczne hypnozy, jej pożytki i możliwe szkody.

Przedmiot tych odczytów niewątpliwie obudzi interes w kołach naszej publiczności.

— Ze sztuki.

* Do salonu Krywulta nadeszły dwa artystycznie rzeźbione słupy marmurowe, dłuta Marconiego.

Zostały one użyte na dekorację wystawy rysunków *Kurjera warszawskiego*.

* Z przyczyn od niego niezależnych, artysta-malarz, St. Wolski, obraz większych rozmiarów p. t. „Z nad Berezyny” zatrzymał w swojej pracowni.

Plотно to ukaże się na wystawie sztuk pięknych dopiero po zupełnem przerobieniu figur i szczegółów wojennych.

— Przedsiębiorstwo artystyczne.

Z dniem wczorajszym na Nowym-Swiecie została otwarta stała wystawa obrazów, połączona z handlem dzieł sztuki oraz pośrednictwem w nabywaniu obrazów treści religijnej.

Założycielem przedsiębiorstwa jest p. W., pozłotnik, który od dłuższego czasu pozostaje w stosunkach z malarzami.

Na wystawie znaleźliśmy obrazy St. Masłowskiego, E. Perlego, W. Strzałeckiego, J. Hermana, K. Wolskiego, Królikowskiego i wielu innych.

Na początek są przyjmowane do sprzedaży prace mniejszej wartości, a tem samem łatwiejsze do spieniężenia.

— Przed posiedzeniem.

Stowarzyszenie spożywcze „Merkury” w czasie od d. 1-go lipca do d. 31-go grudnia r. z. liczyło członków 1,896-iu; przybyło 44-ch nowych, ubyło 34-ch, pozostało na r. b. 1,906-iu.

Według sprawozdania komisji rewizyjnej, w której skład wchodzi pp. Karol Mosz, Adolf Kociatkiwicz, Antoni Rzeszotarski, Konstanty Saniewski, Aleksander Bronikowski, Romuald Dunin i Adam Grabczewski, stan majątkowy stowarzyszenia wynosił w półroczu sprawozdawczym 30,360 rs. 83 kop.

Przychody z zysków na towarach, ze sprzedaży hurtowej, z dochodów rabatowych i z procentów wyniosły rs. 10,800 kop. 76.

Na podatki, świadczenia, patenty i administrację wydano rs. 9,249 kop. 92.

Zysk czysty dał rs. 1,550 kop. 84, którą to sumę zarząd projektuje podzielić w następujący sposób: rs. 1,400 tytułem dywidendy po 2½% rozdać pomiędzy stowarzyszonych, resztę zaś, rs. 150 kop. 84, zachować w swojej dyspozycji.

Zarząd stowarzyszenia obecnie stanowią pp. Aleksander Makowiecki, Henryk Chmielewski, Wiktor Magnus i Anastazy Jędrzejewicz.

— Przedwstępne narady.

W dniu wczorajszym odbyło się u p. Adama Goltza posiedzenie przygotowawcze komisji wystawy inwentarza.

Przewodniczył August hr. Potocki, uczestniczyli zaś w naradach pp. Henryk Dziewulski, Mściława Godlewski, Ad. Goltz, J. M. Kamiński, Tadeusz Kowalski, Gustaw hr. Łubieński, Ad. Michalski i Feliks Zakrzewski.

Wystawę postanowiono urządzić między 9-y a 19-y m. czerwca r. b.

Fundusze dostarczone będą w drodze pożyczek, gwarantujących ewentualne straty, których jednakże wobec dokładnie sporządzanego budżetu prawie przewidywać nie można.

Gospodarzem wystawy i przewodniczącym w komisji w razie nieobecności vice-prezesa Towarzystwa wyścigów konnych będzie p. Tadeusz Kowalski, referentem zaś p. A. Sempolowski.

— Zebranie koleżeńskie.

Ułożony program zebrania koleżeńkiego b. wychowawców szkoły rolniczej imienia „Haliny” w Żabikowie został w zupełności wykonany.

Po nabożeństwie, drużyna koleżeńska, w liczbie 80-iu osób, zebrała się na śniadaniu w jednej z restauracji na Krakowskim-Przedmieściu.

Tu nastąpiło ściślejsze zbliżenie i zaznajomienie kolegów „różnolatków”.

Wszyscy przecież coś wiedzieli o sobie, chociaż jeden przyjechał z nad Bystrzycy, a drugi z nad Warty.

Pierwsza pogawędka dotyczyła spraw ogólniejszych, lub też wspomniano poufnie w rozmowach, prowadzonych po kilku, czasy młodości, kiedy to wymykano się z Żabikowa do Poznania, interni bowiem „Haliny”, tak dobrze jak ich poprzednicy z Marymoutu, przykładając się do pracy, jednocześnie ucyłali młodych lat w całej pełni.

Wesoło to było i niepowrotne już chwile tego „szumienia młodości”...

Po skończonym śniadaniu „żabikowiaczy” udali się do pobliskiego zakładu fotograficznego, gdzie zdjęta została malownicza grupa.

Niektórzy mieli z sobą dawniejsze grupy, zdjętym w Poznaniu.

Różnica w wyglądzie wypadnie po tylu latach zapewne znaczna.

Punktualnie o 5-iej koledzy znów się zeszli na obiedzie.

Teraz wszystkie chwile poświęcono wspomnieniom szkoły, która, tak, jak młodość jej wychowawców, również, po krótkim istnieniu, należy już do przeszłości.

Uczta zakończyła się wzajemnem przyrzeczeniem ponownego zebrania.

— Do Konstantynopola.

Dwaj nasi młodzi muzycy, pp. Jaroński i Rozeneweig, udają się do Konstantynopola, gdzie zamierzają założyć szkołę muzyczną.

Właściwą inicjatorką i protektorką nowego zakładu będzie zamieszkała w stolicy Turcji nasza rodaczka, pani L., której gościnny dom służy za punkt zborny dla przebywających nad Bosforem polaków.

— Przeróżające pigułki.

Jedna z aptek przy alei Jerozolimskiej dba nie tylko o skuteczność dostarczanych przez siebie lekarstw, ale i o piękny wygląd opakowań.

Troskliwość to godna uznania, szkoda tylko, iż opakowania owe często mogłyby być użyte wszędzie, z wyjątkiem... apteki.

Mamy np. w redakcji naszej pudełko, w którym dostarczono pigulek ciężko choremu.

Pudełko to ozdobione jest widoczką, na której widzimy ni mniej ni więcej, jak... cmentarz, kaplicę grzebalną, oraz grabarza.

Podobne *memento mori* może stanowić naukę moralną dla zdrowych, czy jednak wywiera na chorych wpływ dodatni—to inna kwestja.

Czyżby rzeczona apteka chciała w tak oryginalny sposób ilustrować niezawodność środków, przepisanych przez lekarza?

— Bal rzeźników.

W dniu dzisiejszym za rogatką wolską odbędzie się bal, a właściwie biesiada rzeźników.

W zabawie weźmie udział tylko pewna liczba czeladników kunsztu rzeźniczego, ogół bowiem, jak już wsmiankowaliśmy poprzednio, uchylił się od tradycyjnej hulanki popielcowej.

— Trzydniowy kulig.

„Kulig, kulig to... zabawa” powiedział Wincenty Pol i miał słuszość, gdyż obyczaj „kuligowania” w czasie karnawału należy do najprzyjemniejszych, ale też i najszańszych zabaw.

Taki właśnie kulig urządziło pewne grono w okolicy Warszawy na cały trzydniowy przeciąg ostatnich i w chwili, gdy kreślimy te słowa, kulig się jeszcze nie ukończył.

Drużyna kuligowa, złożona z 18-tu par, z tradycyjnym organistą-przewodnikiem na czele, zjechała szlichtadą w sobotę wieczorem do wsi K., gdzie zastała już liczny zjazd gości.

Organista, którym był pełen swady adwokat K. z Warszawy, wystąpił do gospodarstwa z oracją, naszpikowaną mnóstwem sentencji łacińskich...

Przemowa odznaczała się niepospolitym humorem, a wypowiedziana była całą stylem archaicznym.

Naturalnie, iż zabawa rozpoczęła się mazurem, tańczonym wyłącznie przez pary krakowskie, a dopiero później w następnych tańcach fraki i kerezie z sobą się zmieszały.

Ochocze tany trwały do godziny 7-iej rano, poczem część osób rozjechała się, większość jednak znalazła pomieszczenie w obszernym dworze i oficynach u gościnnych państwa Z.

Kiedy około godziny 4-iej po południu wypoczęta drużyna kuligowa znalazła się przy wystawnym obiedzie, urządzono drugi wieczór spędzić we wsi D., dokąd pan sędzia Go... uprzejmie zapraszał.

Kuligowano więc znów drugą noc, a w dzień odpoczywano.

Kulminacyjny punkt zabawy stanowiła noc dzisiejsza, spędzona w gościnym dworze państwa Pr. we wsi I.

Drużyna kuligowa zmniejszyła się o trzy krakowiaki i jednego krakowiaka, lecz z drugiej strony przybyły nowe cztery pary, tak, że komplet wesela krakowskiego składał się z 19-tu par i dwóch samotnych krakowiaków, którzy w czasie zabawy znaleźli sobie pary w gronie innych panienek...

Niestrudzony organista, wspomniany p. K., wystąpił z nową oracją w połowie rymowaną i również pełną humoru, jak poprzednia.

Tenże sam organista dyrygował tańcami, w których liczbie znajdował się krakowiak z najrozmaitszymi figurami.

W krakowiaku połączono tańce ze śpiewkami, pełnemi prawdziwego dowcipu.

I tu p. K. prym trzymał, układając mnóstwo oko-

licznościowych zwrotek, które sam śpiewał lub podawał dziarskim krakowiakom i bożym krakowiankom.

Jedna ze zwrotek, śpiewana przez panią Tr., młodą wdówkę, brzmiała jak następuje:

Kto się kocha, wyznaj szczerze,
Oświadczyć swe zapęły,
Bo ci później nie uwierzę,
Chłopczyku niestary...

Słowa te wywołały nadszperkowany skutek, kilku krakowiaków wystąpiło *stante pede* z oświadczeniami.

Przy wieczery pito już zdrowie dwojga par na prawdę zaręczonych.

Zabawa kuligowa w gościnnym dworze państwa Pr. trwała do godz. 7-ej rano, a pomimo iż wiele osób z drużyny krakowskiej powróciło do Warszawy, pozostali zamierzają dziś jeszcze bawić się do północy.

Trzydniowy kulig udał się więc świetnie i wśród uczestników pozostawia niezatarte wrażenie.

== Ostatni!

Dzień wczorajszy wywoływał uczucia najrozmaitsze.

Emeryci, miłujący spokój, ojcowie rodzin, zwłaszcza obdarzeni licznem błogosławieństwem rodzącego żeńskiego, wreszcie mamy, skazane na podstępne drzemki na kanapach—zacierają ręce z zadowolenia.

Młode za to serduszka, co od sześciu tygodni żyły wśród coraz to nowych wrażeń, młodzieńcy, którzy, rozchwytywani, pieszczeni i psuci przez gospodarzy, dbałych o powołanie, iż są prawdziwymi królami stworzenia—ściągali brwi z niezadowoleniem.

Był to bowiem wtorek ostatni w tym krótkim okresie czasu, który się karnawałem zowie, a który konał wczoraj powoli, aby za rok, jak fenix, powstać z popiołów.

Konającego żegnano honorami, należnemi zasłużonym: przynoszono mu w ofierze zapal i werwę, weselność i pustotę.

Może otrzymać zasłużenie miano rachmistrza pierwszej mocy, takoby potrafił zliczyć wszystkie wieczory, wieczorynki, bale, baliki, herbaty i herbatki tańczące, jakie ostatnia karta tegorocznej kroniki karnawałowej zaznacza.

== Bankructwo cukierni.

Słynna niegdyś i licznie uczęszczana cukiernia za Żelazną Bramą zupełnie w ostatnich czasach upadła.

Właściciel domu, pomimo niewypłacalności cukiernika, który mu się zadłużył około 2,000 rs., czekał jeszcze cierpliwie w nadziei odebrania należności.

Tymczasem cukiernik nocy onegdajszej cichaczem uprzątnął wszystkie ruchomości i utensylja, tak, iż oprócz lamp gazowych, literalnie nie zostało.

== Ofiary gazu.

Małżonkowie Pachulscy, uduszeni gazem w domu pod nr 26-ym na Długiej, pozostawili troje dzieci.

Starsze dwie sieroty wzięli na wychowanie miejscowi lokatorzy; najmłodsze zaś, sześciomiesięczne niemowlę, przysparzała rządem domu.

W dniu, poprzedzającym katastrofę, lekarz, wezwany do chorych dzieci, polecił przeniesienie małego gdzieś indziej, uznając pobyt w zimnej izbie za nieodpowiedni.

Dziwna rzecz, iż ten sam lekarz, konstatując fatalne warunki sanitarne pomieszczenia stróża, nie wzbronit i Pachulskim dalszego pobytu w izbie.

== Fatalny wypadek.

W dniu wczorajszym na spadzistej drodze wiodącej z Alei Ujazdowskiej do mostu w Łazienkach, przewrócił się sanki wraz z jadącą właścicielką ekipażu, p. A., oraz dwojgiem dzieci.

Drobną na pozór wypadek spowodował fatalne następstwa pani A., bowiem zraniła twarz nader boleśnie, zaś jej siedmioletni synek wywichnął nogę.

Przyczyną wypadku była zbyt szybka jazda.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Ministerjum finansów wydało rozporządzenie do wszystkich kas rządowych, ażeby w ciągu bieżącego półrocza przyjmowanie papierów publicznych na wszelkie kaucje i gwarancje dokonywane było podług świeżo zatwierdzonego kursu, a mianowicie: gwarantowane przez rząd akcje kolei bydgoskiej przyjmowane będą w cenie rs. 165 za 100 rs. kredytowych; akcje kolei terespolskiej rs. 125 za 100 metalicznych; akcje kolei łódzkiej 163 za 100 met.; obligacje kolei terespolskiej 126 za 100 met.; obligacje kolei łódzkiej po 71 za 100 kred. Niegwarantowane przez rząd akcje kolei wiedeńskiej po rs. 79 za 100 kred.; obligacje tejże kolei rs. 80 za 100 talarów. Zabezpieczone na majątkach nieruchomości: listy zast. Tow. kred. m. Warszawy po rs. 83, Łodzi po 75 i Lublina po 70 za 100 rs. kred.; listy 4 1/2% Tow. wzajemnego kredytu w rublach metalicznych po rs. 140 za 100; także listy 5% w rs. kred. po 84 za 100; ruskich Tow. ubezp. od ognia po 670 za 400; moskiewskiego po 365 za 200; Tow. fabr. Zawiercie po 125 za 250; warsz. banku dyskontowego po 150 za 250 i banku handlowego po rs. 170 za 250 kredytowych.

— D. 16-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— D. 16-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego urzędu, p. Kerntopfa, przy ulicy Miodowej pod nr 12-ym, odbędzie się półroczna sesja obrachunkowa urzędu starszych zgrupowania organistów i fortepianistów.

— Sesja majstrów warszawskiego zgrupowania nożowników, w celu dokonania wyborów na następujące trzecie stary i po starszego urzędu tegoż zgrupowania, odbędzie się w d. 16-ym b. m., o godz. 6-ej wieczorem, w mieszkaniu obecnego starszego, p. Wojciecha Bienkowskiego przy ulicy Pieszej pod nr 3-im.

— D. 16-go b. m., w biurze rządu gubernjalnego łomżyńskiego, odbędzie się licytacja na budowę trzech wiorst szosy makowiecko-sokołkiej od 9,510 rs., na usypanie dziewiętej i dziesiątej wiorst szosy czyżewsko-ciechanowskiej od 5,015 rs. i na usypanie 11-ej, 12-ej i 13-ej wiorst tejże szosy od 6,946 rs.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Befsztyk po parysku.

Historja nie wspomina, kto go wynalazł, zresztą, mniejsza o to, skoro jest on bezwarunkowo lepszy, niż z patelni. Nosi w Paryżu nazwę *bifsteck à la grille* i cieszy się powodzeniem. Soli się surowe mięso na obie strony i poprusza pieprzem. W braku specjalnej *grille*, zasadzającej się na rodzaju widelca, składających się z trzech lub czterech równoległych żelaznych pręciaków, na których kładzie się mięso, można użyć jakiegokolwiek żelaznego narzędzia, choćby po prostu szczyptę od pieca. Położywszy na nich mięso, podtrzymuje się je na rozżarzonych węglach, już przepalonych i nie dymiących. Węgle drzewne są najlepsze, choć i na kamiennych smaży się równie dobrze. Przewraca się raz i drugi. Nagrzewa się jednocześnie talerz, a gdy befsztyk gotowy, podaje się na stoł, kładąc na wierzchu kawałek świeżego masła. Befsztyk taki jest doskonały. W ten sposób przyrządza się inne gatunki mięsa, jak polędwica, antrykot, kotlety baranie, wieprzowe i t. p.

W dniu 14-ym b. m., o godz. 8-ej wieczorem, zawarty został związek małżeński pomiędzy panem Adamem Cohnem z Aleksandrowa, a panną Bolesławą Goldbaum. Obrzędowi towarzyszyły chóry pod umiejętnym kierunkiem p. Grützhendlera.

Szczęście Boże młodej i dobranej parze!

— Złożono w redakcji Kurjera warszawskiego

Dla biura nędzy wyjątkowej.

A. P. rs. 50.

Dla najbiedniejszych.

Ō. O. z Petersburga rs. 1—J. S. rs. 3.

Dla Walerji Dycha na wykupienie maszyny.

Ks. P. rs. 1.

Nekrologja.

† Ś. p. Augustyn Szmurło, emeryt, b. inspektor gimnazjum 2-go w Warszawie, radca dworu, kawaler orderów, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 11-ym lutego 1888 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 67. Pozostała żona, córki, synowie, synowa, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odprawiać się mające przy zwłokach jutro, o godzinie 9-ej rano i pojutrze, o godzinie 11-ej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 15-m b. m., to jest we środę, o godzinie 3-ej i pół po południu, z domu nr 35 przy ulicy Wilezkiej, na cmentarz powązkowski, łobyc się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —501

† Ś. p. Bronisław Popławski, agent dróg żelaznych w.-w. i w.-b. przy komorze warszawskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 14-ym lutego 1888 r., przeżywszy lat 54. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 16-ym lutego, to jest we czwartek, o godzinie 11-ej rano w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 3-ej i pół po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —160

† W dniu 16-ym lutego, to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ksawerego Potworowskiego, odbędzie się w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie 11-ej rano nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —490

† W sobotę, to jest dnia 18-go lutego r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Adolfa Kaszowskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-ej rano. —498

† Za duszę ś. p. Wincentego Lipińskiego, odbędzie się we czwartek, to jest dnia 16-go lutego r. b., żałobne nabożeństwo w kaplicy Pana Jezusa u Fary, o godzinie 10-ej rano, na które rodzina zaprasza. —482

† Dnia 16-go lutego r. b., to jest we czwartek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Marjanny Keltz, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny (po-bernardyński), o godzinie 10-ej i pół rano. —492

† Wszystkim, którzy raczyli być na pogrzebie mego ś. p. Bonifacego Lisowskiego, składa serdeczne podziękowanie. —491

Walentyna Lisowska z dziećmi.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 14-go lutego. (Tel. pryw. K. W.)—W uzupełnieniu aktu Najwyższego z d. 8-go września 1885-go r., zabraniającego osobom pochodzenia polskiego dzierżawienia dóbr skarbowych (*obrocnyja statki*) w gubernjach zachodnich, ogłoszono następujące prawo. Osoby, pochodzące z b. szlachty

polskiej i mieszczanie wyznania rzymsko-katolickiego, zaliczeni do stanu włościańskiego po wydaniu wspomnianego aktu z dnia 8-go września 1885-go r., dopuszczani być mogą do dzierżawienia wieczystego dóbr skarbowych w gubernjach zachodnich w tym jedynie wypadku, jeżeli przedstawia świadectwo gubernatorów miejscowych, iż rzeczywiście zajmują się rolnictwem. (Aj. półn.)

Poznań 14-go lutego. (Tel. pryw. K. W.)—W konsystorzu tutejszym odbyła się instalacja ks. Ignacego Kamińskiego, dotychczasowego proboszcza międzychodzkiego, na probostwo w Kamionie. W Kamionie był dotąd osławiony proboszcz rządowy, Kick.

Lwów 14-go lutego. (Tel. pryw. K. W.)—Ruch prawidłowy przywrócony został na kolejach żelaznych Lwów-Kraków, Jarosław-Sokal i Dembi-ca-Rozwadów.

Wiedeń 14-go lutego. (Tel. pryw. K. W.)—Dzienniki tutejsze donoszą z Belgradu, że pierwszy numer nowego organu Risticza *Srpska Nezavisimost* który pojawił się wczoraj, ogłasza znany program partii liberalnej prawie bez zmiany i oświadcza, że tenże opiera się na koalicji, zawartej ze stronnictwem radykalnem. Risticz zamierza trwać przy programie koalicji, pomimo zerwania jej przez radykalistów, którzy nie chcą wszelako zgodzić się w przyszłości na żaden związek. (Aj. półn.)

Wiedeń 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)—Minister obrony krajowej nakazał utrzymywanie w pogotowiu spisów doktorów, farmaceutów i inżynierów, należących do pospolitego ruszenia i zdolnych do służby w armii w tym charakterze.

Wiedeń 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)—Z Arlbergu telegrafują, że znów cały pociąg pocztowy kolei żelaznej zasypała lawina. Siedmiuset pięćdziesięciu robotników pracuje nad usunięciem śniegu.

Berlin 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)—Cesarz był wczoraj na przedstawieniu w operze, a dziś konferował długo z ks. Bismarkiem.

Berlin 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)—Reichsanzeiger donosi z San Remo, iż rana w szyi następcy tronu zabliznia się pomyślnie. Chory spał ostatniej nocy bardzo dobrze. Gorączki niema, kaszel i wydzielenie się szluzu nieznaczne.

Berlin 14-go lutego. (Tel. pryw. K. W.)—Prywatne wiadomości z San Remo powiadają, że następcę tronu spał dzisiejszej nocy mniej dobrze. Meckenzie wyjeżdża jutro.

Berlin 14-go lutego. (Tel. pryw. K. Warsz.)—Parlament przyjął dzisiaj w drugim czytaniu prawo o socjalistach z uchyleniem obostrzeń, projektowanych przez rząd.

Berlin 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)—Przyjęta dzisiaj przez parlament ustawa przeciw socjalistom obowiązywać ma przez dwa lata. Wniosek Windthorsta, żądający usunięcia t. zw. „małego stanu oblężenia” odrzucony został 153 głosami przeciw 100. (Aj. półn.)

Paryż 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.)—List Cassagnaca do ks. Napoleona wzywa go, aby synowi swemu, Ludwikowi, nakazał wystąpić z armii włoskiej, organizowanej z jawnym celem wydania wojny Francji, inaczej bowiem zmuszony będzie utopić miecz w sercu własnej ojczyzny. (Aj. półn.)

New-Jork 14-go lutego. (Tel. pryw. K. War.)—W Blyth, w Pensylwanji, spłonął doszczętnie wielki teatr.

TELEGRAMY HANDLOWE

Berlin 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.)—Przebieg giełdy dzisiejszej był cokolwiek więcej ożywiony, a dążność końcowa lepsza. O ruble w gotówiznie dopytywano się bardzo, skutkiem czego podniósł się kurs rubli kasowych o markę przeszło, końcomiesięcznych zaś o 25 fen. Weksle na Warszawę wyżej o 30 fen., długi Petersburg o 10 fen., krótki zaś bez zmian. Kursa listów zastawnych, pożyczek wschodnich i kuponów celnych nie uległy zmianie. Lepiej notowano listy likwidacyjne i obie pożyczki premjowe ruskie. Akcje kolei warszaw-

sko-wiedeńskiej podskoczyły o $1\frac{3}{10}\%$, kredytówki austriackie natomiast pozostały na poziomie wczorajszego kursu. Dyskonto prywatne nie zmieniło się. Żyto utrzymało w obu terminach ceny wczorajsze.

Berlin 14-go lutego (notowane urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	174.65	Akcje d.ż.war.-wied.	132.70
Weksle na Warszawę	173.10	Akcje kredytowe	139.50
Wek. na Petersb. krótk.	172.70	Weksle na Lon. krót.	20.38 ⁵
Wek. na Petersb. dług.	171.30	— — — — — dług.	20.31 ⁵
Bil. ban. rus. na dost.	173.25	Żyto w tow. gotow.	119.70
Wschodnia poz. II em.	51.90	Żyto na wiosnę	124.—
Listy zast. serji I-ej	53.30		

Kurs z d. 13-go lutego: 173.60, 172.80, 172.70, 171.20, 173.—, 51.90, 53.30, 131.40, 139.50, 119.75, 124.—

Petersburg 13-go lutego. — Weksle na Londyn 117.55, Pożyczka premjowa I-ej emisji 263 $\frac{1}{4}$. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 247. — Półimperjały 9.36.

Ceny zboża z dnia 14-go lutego 1888-go r. na stacji „Praga” drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej. — **Pszonica** wyborowa 104—108, średnia 100—103, ordynaryjna —. — **Żyto** wybor. 62—63, średnia 60—61, ordynaryjna —. — **Jęczmień** wyborowy —, średni —, ordynaryjny —. — **Owies** wyborowy 65—70, średni 58—64, ordynaryjny 54—57. — **Gryka** —. — **Kasza** jaglana wyborowa —. — **B. Werner et Comp.**

Sprawozdanie z targu mięsem.

Wciagn ubiegłego tygodnia (do dnia 13-go lutego) Warszawa, łącznie z Pragą, spotrzebowala wołowiny 21,673 pudów, wieprzowiny 12,410 pud., baraniny 36 pud. i cielęciny 2220 pudów, razem 36,339 pud. Cyfra ta wieszka jest od zeszłotygodniowej o 511 pudów. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 $\frac{1}{2}$ k., wieprzowego 12 $\frac{1}{2}$ kop., baraniego 15 kop. i cielęcego 15 $\frac{1}{2}$ kop., oraz świeżej nie solonej słoniny 15 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od 68 rs. do 104 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 16 do 45 rs., baran średni rs.—kop.—i cielę średni rs. 7 kop. — Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 12 rs., baranich 120 kop., cielęcych 1 rs. 50 kop. i końskich 5 rs. 25 kop.

Ruch na targach bydłych wciąż się wzmacnia. Kupowano nadzwyczaj chętnie, nie tylko z powodu wielkiego zapotrzebowania mięsni na potrzeby bieżące, lecz i skutkiem tego, iż składnicy i hurtownicy robią już w tych dniach hurtowe zapasy niektórych rodzajów i gatunków mięsa, dla urządzenia marynat i wędlin na potrzeby zbliżających się świąt wielkanocnych. Pomimo zatem obfitej dostawy, ze względu na powyższe okoliczności, ceny tak bydła, jak i mięsa nie uległy niższe. Pora najobfitszej dostawy w ciągu roku ucieka już nadchodzi i zapowiada się bardzo dobrze; ilość dostawionych cieląt z każdym tygodniem nader szybko wzrasta; na najbliższym targu spodziewana jest znaczna niższa ceny. Dostawa baranów na targ praski, od czasu jak przerwana została, wcale się nie praktykuje, a baranina z rzeźni podmiejskich dowieziona jest do jatek warszawskich w ilości bardzo małej; nie więc dziwnego, iż baranina sprzedaje się u nas obecnie po niesłychanie wysokich cenach. Z osady Karzew i jej okolic, położonej w gminie Otwock, powiatu nowomińskiego, dostawa bydła rogatego wciąż jeszcze zostaje wzbranią, gdyż niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia zarazy księgosuszu, jaka się w tej miejscowości pokazała, jeszcze nie przemija.

TARG ZBOŻOWY NA PRADZE.

Z dnia 14-go lutego.

Pomimo niewielkiej chęci kupna, usposobienie targu dzisiejszego nie zmieniło się i ceny utrzymały się na poprze-

dnim poziomie. Obroty żytem były nieznaczne. W ogóle popyt na żyto w ostatnich czasach zmniejszył się i jeżeli dostawy w najbliższej przyszłości będą obfitsze, to należy się spodziewać niższej cen. Jeden wagon wyborowego polskiego towaru sprzedano po 63, dwa wagony średniego litewskiego ziarna zapłacono po 61 kop., za ordynarne żądano 59—60. Zaofiarowanie owsa bardzo niewielkie. Kupiono 1 wagon z kolei nadwiślańskiej po 68. Za wyborowy żądano 58—72, za średni 61—66, ordynarny sprzedawano małemi partjami po 53—58. Najwięcej stosunkowo przybywa kaszy jaglanej, która pomimo to dobrym cieszy się popytem, przy cenach stałych. Za wyborową płacono po 103—109, za średnią 90 do 98. Jeden wagon dobrego dwurzędowego jęczmienia zapłacono po 74 kop. Za czterzędowy biały jęczmień płać 60—65.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **Pannie Marii A.** — Jeżeli chodzi o gramatykę, z której by można było się nauczyć pisać poprawnie — polecamy Małeckiego. Później będziemy korespondowali o sprawach, o które sz. pani w ostatnim liście nas zapytuje, a raczej pytać się usiłuje, w tych warunkach bowiem nic nie rozumiemy.

— **Adoratorowi.** — Dziękujemy za wiadomość, iż znana piękność z Raszyna wyszła za mąż.

— **Premulatorowi z Nowego-Swiata.** — Jest to b. młode wino krymskie, w każdym razie fałszowane, skoro w handlu nosi markę zagraniczną.

— **Panu R. S.** — Areszt na pensji obejmuje całkowite utrzymanie, t. j. pensję właściwą wraz z płacą na życie i mieszkanie. Stosunek potrącannej części zmienia się stosownie do tego, czy dłużnik jest żonaty i dzietny, czy też bezzenny.

— **Zalapanemu.** — Wystąpić sądowo można o całą należność, gdyż układ pana nie dotyczy. Chodzi tylko o to, czy wobec prowadzenia interesów pod firmą żony egzekucja ma szansę powodzenia.

— **Panu Markusowi Weinbaumowi.** — Mielśmy zupełne prawo napisania w artykule p. t. „Fałszerze pieniędzy” w nrze 34-ym Kurjera, iż W. wmieszany jest do sprawy, skoro fałszerze schodzili się w szynku, przez niego utrzymywanym. Wyrażenie nasze („wmieszany”) bynajmniej nie oznacza, iż M. W. jest współoskarżonym, przeciwnie, może on być zupełnie niewinnym, stawać zaś może jako świadek. Zresztą, wypadła zacząć, co wykaże śledztwo policyjne i sądowe.

— **Panu M. H.** — Album jest rodzaju nijakiego.

— **Panu H. Lub.** — Umieć, umiesz, umie i t. d.

— **Panu M. Rydz.** — Z projektem konkursu na dzieło „o stanowisku kobiety w Polsce” należy się zwrócić do którego z tygodników literackich.

— **Prenumeratorowi.** — W dzisiejszym społeczeństwie tytuł „obywatel” jest własnością każdego mieszkańca. Z przyzwyczajenia nazywamy nieraz jeszcze „obywatelami” właścicieli ziemskich — jest to jednak właściwością już tylko... prowincji i to nie wszędzie.

— **Panu Erazmowi S.** — Gazeta kolejowa od lat kilku nie wychodzi.

Treść numeru 5-go „KRAJU”.

Traktat niemiecko-austriacki. Artykuły i korespondencje: Mowa ks. Bismarka. Dwudziestopięciolate. Nad grobem Winc. Majewskiego. — **Dział polityczny:** Ziemie i kolonie polskie. Echa słowiańskie. — **Dział bieżący:** Z tygodnia. Przegląd prasy. Wiadomości ogólne. Kronika petersburska. Nowiny z Warszawy. Listy z prowincji, Kronika powszechna. — **Dział prawny:** Sprawozdania sądowe. Jurisprudencja senatu. Wokanda senatu. Odpowiedzi prawnika. Treść pism prawnych. — **Dział kościelny:** Z Rzymu. Zmiany w duchowieństwie. Wiadomości krajowe i zagraniczne. Czasopisma kościelne. — **Kurjer szkolny:** Sprawy zarządu oświecenia. Zmiany osobiste. Z towarzystw akademickich. Z uniwersytetów. Wyższe zakłady naukowe. Średnie zakłady naukowe. Szkoły początkowe. Drobne wiadomości. — **Dział ekonomiczny:** Tydzień giełdowy. Doniesienia — **Ogłoszenia.**

PRZEGŁĄD LITERACKI.

Myszy morskie, obrazek rzymski, przez Elżę Orzeszkową. **Etnografia polska.** Edward Czynski: „Zarys statystyczno-etnograficzny liczebności i rozszedlenia ludności polskiej”, p. A. Zakrzewskiego (dok.). **Nieznana epopeja z XV-go wieku,** streszczenie odczytu, przez D-ra W. Kętrzyńskiego (dok.). **Dwa miesiące w Warszawie,** notatka sprawozdawcza dra fil. Juliana Ochowicza (dok.). **Ustawa 3-go Maja,** z pośmiertnych rękopisów ks. Walerjana Kalinki. **Sprawozdania literackie:** „Przewodnik bibliograficzny”, p. S.ckiego. **Kronika literacka i artystyczna.** Nowe książki, otrzymane w redakcji „Kraju”. **Treść pism.** Bibliografia tygodniowa.

KOMPLETNE POGRZEBY.

T r u m n y
metalowe i drewniane.

Gotowe żałoby
woale i kapelusze.

UBIORY POŚMIERTNE

w Warszawskim

Przedsiębiorstwie Pogrzebowem

Z. FIJAŁKOWSKIEGO,
32 SENATORSKA 32

wprost kościoła.

Nr 1 Krakow.-Przedm. Nr 1

wprost Kopernika.

—108R

— Zamówienia na **Węgiel kamienny** po 83 do 95 kop. za korzec przyjmuje dom handlowy J. L. Ehrlich. Rymarska 8. Telefon 47. 9

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I:	Ochodzą Przychodzą	
	godziny i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Osobowy	7 40 rano	10 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 po poł.	11 14 rano
Osobowy	9 — rano	8 24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolskiej:		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł.

W dniu 16-ym lutego, to jest we czwartek, rozpocznie się

W MAGAZYNIE BŁAWATNYM

EDMUNDA MAKOWSKIEGO

przy placu Teatralnym

WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów Jedwabnych, Welnianych, Perkali francuskich i Zefirów angielskich.

WYPRZEDAŻ TRWAĆ BĘDZIE 3 DNI.

156